

KS. JANUSZ WYCISŁO

BŁOGOSŁAWIONY EDMUND BOJANOWSKI
– „SERDECZNIE DOBRY CZŁOWIEK”

Obecnie coraz wyraźniej podkreśla się potrzebę uczestnictwa w życiu społecznym. Dotyczy to różnych środowisk i dziedzin życia, stanowiąc wymowny i prawdziwy „znak czasu”. Edmund Bojanowski, inicjator specyficznej koncepcji odrodzenia religijno-moralnego polskiej wsi, miał rozliczne zainteresowania – od twórczości literackiej i translatorskiej, po działalność edytorską, samarytańską, społeczną, kulturalną i religijną. Ich praktycznym odzwierciedleniem były ciągle rozwijane i pogłębiane różnorodne metody działalności religijno-społecznej i kulturowej, aż po realizację dojrzałej koncepcji powołania największego polskiego żeńskiego autonomicznego zgromadzenia zakonnego – służebniczek, zakorzenionego w tradycji, obyczaju i kulturze polskiej wsi, uwzględniającego wyraźne ożywienie religijne kraju rozdartego między trzech zaborców, ale przecież stanowiącego jedno. Zaangażowanie apostolskie E. Bojanowskiego cechowała otwartość, chęć prowadzenia dialogu, autentyczna skromność, rzetelność i prawda oraz nowatorskie spojrzenie na potrzebę podjęcia służby polskiemu ludowi, a w konsekwencji Bogu i Ojczyźnie.

Warunki zaboru pruskiego uniemożliwiały podejmowanie czynów zbrojnych przeciwko jednej z najsilniejszych armii dziewiętnastowiecznej Europy. Wielkopolanie jednak nie uchylali się od zbrojnej walki z zaborcą. Słabość wroga pozwalała im nieraz zwyciężać na własnym terenie, ale zrywy zbrojne, które wykrwawiły społeczeństwo, nie przyniosły upragnionej wolności politycznej. Mimo przeciwności różnorodnej natury wielu uczestników konspiracji wielkopolskiej brało udział w powstaniach: kościuszkowskim, 1806 i 1809 roku, listopadowym, styczniowym i w wydarzeniach Wiosny Ludów. Realizm i właściwa ocena sytuacji społeczno-politycznej regionu, a także heroizm uznawany za posłannictwo (a być może także swoisty mesjanizm) pozwalały niektórym działaczom Wielkopolski podejmować także inne, tj. pokojowe, metody walki z zaborcą i zarazem słabościami natury ludzkiej. Do grona nielicznych katolickich działaczy tego kręgu należał E. Bojanowski. Jego postępowanie miało na celu działania zmierzające do integralnego i har-

monijnego rozwoju osobowego dzieci wiejskich, obudzenia w młodym pokoleniu poczucia godności osoby ludzkiej, aby w ten sposób umocnić wyznaniową i narodową tożsamość społeczeństwa polskiego. Nie była to wszakże idea wypracowana przez samego E. Bojanowskiego. Jego metoda realizacji odrodzenia życia religijno-moralnego w życiu jednostki i społeczeństwa tylko nieznacznie różniła się od środków stosowanych we Francji przez niektórych katolickich pionierów społecznych pierwszej połowy XIX wieku¹. Uwzględniała bowiem wszystkie uwarunkowania społeczno-polityczne, takie jak: współistnienie tradycyjnej religijności ludowej z niskim poziomem moralnym społeczności wiejskiej i brak jej uświadomienia religijnego, wynikający z polityki wyznaniowej i gospodarczej zaborcy, a także z trudnych warunków bytowych. Nie wykluczała też filantropii, co charakteryzowało początkowy okres działań katolicyzmu społecznego powstałego na zachodzie Europy w latach dwudziestych XIX w. Mając na celu odpowiednie kształtowanie osobowości religijnomoralnej jednostki ludzkiej, wrażliwej i otwartej na wartości transcendentne, a równocześnie zaangażowanej w rozwój życia społecznego, procedura ta posługiwała się argumentacją religijnonarodową. Kształtowanie takiej postawy osobowej miało zagwarantować otwarcie się jednostki na postęp i nowoczesność, sprzyjające człowiekowi, oraz jego ukierunkowanie na Boga. O powodzeniu tej misji zdecydowali konkretni, zaangażowani apostołsko ludzie, którzy swą postawą religijno-moralną oraz szlachetnym uporem wynikającym z przesłanek ewangelicznych odpowiednio ukierunkowali postępowanie w tym względzie preferowane w regionie, gdzie toczyła się „najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, na dowartościowanie i poszanowanie godności osoby ludzkiej. Można zatem postawić tezę, iż tytan pracy organicznej E. Bojanowski już w XIX w. realizował w Wielkopolsce, na marginesie istniejących struktur kościelnych, wezwanie Soboru Watykańskiego II, które zaleca chrześcijanom uczestnictwo w życiu społecznym i poświęcenie się tym wartościom, które nie tylko zachęcają, ale wręcz skłaniają do służenia innym, by budować dobro wspólne przez tworzenie przestrzeni ładu społecznego sprzyjającego rozwojowi jednostki ludzkiej².

Wszelkie przedsięwzięcia E. Bojanowskiego, bez względu na to, w jakim okresie jego życia i okolicznościach zostały podjęte, sprowadzały się do uczestnictwa w życiu społeczno-religijnym, które oznacza więcej niż samo tylko działanie, a przez które realizuje się twórcza współpraca z innymi. Postępowanie to ukazuje fenomen powstały w dziewiętnastowiecznej Wielkopolsce, gdzie tzw. organicznicy – do których należał E. Bojanowski – podejmowali mozolny, często niewdzięczny

¹ Np. bp Maret, ks. Gerbet i ks. Ballanche, którzy niezależnie od siebie upatrywali w chrystianizmie „wieczne źródło doskonalenia ludzkości”, niezbędnego do przeprowadzenia reform społecznych pozwalających na integralny rozwój jednostek ludzkich.

² Z. Niedźwiecka, *Edmund Bojanowski, prekursor Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 1983; D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, *passim*.

trud odbudowy państwa polskiego i zachowania tożsamości religijno-narodowej nie w wyniku działań zbrojnych, ale tzw. pracy od podstaw, mającej na celu odnowę religijnomoralną i oświatową, wymagającą ofiarnego i wielokrotnie milczącego zaangażowania. Postępowanie to miało uszlachetniać ludzi i to nie tylko w warunkach niewoli narodowej. Bojanowski uświadamiał, iż człowiek nie może koncentrować swych sił na horyzontalnym wymiarze egzystencji i wyciszać pytań dotyczących rzeczy ostatecznych. Indywidualna zmiana postaw ludzkich musi bowiem zbiegać się z modyfikacją listy priorytetów, co wymaga przyjęcia bardziej zdecydowanych, altruistycznych działań. Rezultaty pracy Bojanowskiego są widoczne do dziś. Instytucja autonomicznego zakonu żeńskiego: Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej – pierwszego w Polsce zgromadzenia zakonnego o charakterze czynnym założonego przez osobę świecką – z powodzeniem funkcjonuje w aż czterech „gałęziach” (dębickiej, starowiejskiej, śląskiej i wielkopolskiej) w warunkach pluralistycznego społeczeństwa, które nie ułatwia realizacji dzieła życia bł. Edmunda Bojanowskiego³.

Edmund Stanisław Wojciech Bojanowski (1814–1871), pseud. Wojtuś Grajek spod Gostynia, krypt. E. S. B., E. B., B., E., to zaangażowany apostołowo świecki lider działań religijnych, charytatywnych i oświatowych w Wielkim Księstwie Poznańskim, założyciel pierwszego w Polsce – na marginesie istniejących oficjalnie struktur kościelnych – czynnego zgromadzenia zakonnego z misją posługi opiekuńczo-wychowawczej wśród dzieci, chorych oraz ubogich, a także pedagog, poeta, tłumacz, folklorysta.

Edmund⁴ Bojanowski herbu Junosza urodził się 14 XI 1814 r. w średniozamożnej rodzinie ziemiańskiej wywodzącej się ze Śląska, o bogatych tradycjach patriotycznych i powstańczych, w Grabonogu koło Gostynia (parafia Strzelce Wielkie), położonym na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, pod zaborem pruskim⁵. Jego ojcem był Walenty, matką – wdowa po zmarłym 12 XI 1812 r. Wincentym

³ Istnieje wiele opracowań dotyczących życia i działalności E. Bojanowskiego, np.: A. Szelągiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań 1966; S. Chociej, *Twórczość literacka i działalność wydawnicza Edmunda Bojanowskiego*, „Nasza Przeszłość” 1967, nr 26, s. 147–218; M. Kornacka, *Edmund Bojanowski 1814–1871*, „Nasza Przeszłość” 1967, nr 26, s. 5–145; też: *Bojanowski Edmund, sługa Boży*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, s. 738–739 [bibliografia]; *Byli wśród nas*, Poznań 1978; B. Micewski, *Bojanowski Edmund Wojciech Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 1, Warszawa 1991, s. 40–41 [bibliografia]; B. Łoziński, *Leksykon zakonów w Polsce. Informator o życiu konsekrowanym. Zakony, zgromadzenia, stowarzyszenia, instytuty*, Warszawa 1998, s. 318–325 [bibliografia]; Z. Podlejski, *Sól ziemi i światłość świata. Święci i błogosławieni wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II*, t. 5: 1998–1999, Kraków 2001, s. 132–134; H. Misztal, *Święci i błogosławieni*, Lublin – Sandomierz 2002, s. 345–360.

⁴ Imię Edmund, pochodzenia germańskiego, oznacza tego, który jest „opiekunem dziedzicznej posiadłości”. Zatem w samym imieniu Bojanowskiego można upatrywać ikonę jego działalności. Zob. H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 2: D-G, Kraków 1997, s. 102.

⁵ *Sumariusz życia i cnot błogosławionego Edmunda Bojanowskiego* (na podstawie włoskiego tekstu w *Positio*, t. 1), cz. 1, *Biograficzny profil bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2003, s. 3.

Wilkońskim – Teresa Umińska, siostra generała Jana Nepomucena Umińskiego, bohatera wojen napoleońskich w stopniu generała i wodza naczelnego powstania listopadowego⁶. Chrzcizt, jedynie „z wody” z powodu ciężkiego stanu zdrowia, otrzymał 20 XI 1814 r. W 1819 r. zapadł na ciężką chorobę, prawdopodobnie zapalenie płuc, które w tamtych czasach bardzo często kończyło się śmiercią. Zawierzony przez matkę opiece Matki Bożej Bolesnej czczonej w sanktuarium świętogórskim Edmund w sposób niewytłumaczalny z punktu widzenia medycyny wyzdrowiał, co odnotowano w mało znanej *Pamiętce Jubileuszu Dwusetnego Zgromadzenia XX Filipinów na Górze Świętej gostyńskiej Roku Pańskiego MDCCCLXVIII*⁷. Około 1825 r. z powodu zaangażowania się ojca, Walentego Bojanowskiego, w radykalny ruch patriotyczno-wyzwoleńczy rodzina Edmunda przeprowadziła się do miejscowości Płaczków w pobliżu Jutrosina i Smolic⁸. W malowniczo położonym dworku, jak pisał E. Bojanowski, wielki wpływ wywierała na niego matka, kształtując podstawy szczególnego nabożeństwa do Matki Bożej i formując jego relacje z bliźnim na płaszczyźnie czynnej miłości ewangelicznej⁹. Ona to kształtowała jego poczucie piękna, umiłowania przyrody i wdrażała do nawyku czytania i nauki. Ojciec uczył Edmunda historii ojczyzny i wciągał do dysput politycznych, prowadzonych przez licznych krewnych, szczególnie zaś przez braci Wincentego¹⁰ i Bonawenturę Niemojowskich¹¹, przybyszających z wizytami do dworku w Płaczkowie. Pozostałą naukę ze względu na słabe zdrowie pobierał w domu od prywatnych nauczycieli.

W wieku lat piętnastu Edmund wyraził chęć kontynuowania nauki w Krakowie. Nie zrealizował jednak swego zamiaru z powodu braku funduszy na czesne¹². To, że pozostał w Płaczkowie, miało w pewnym sensie charakter opatrnościowy. Podczas długich wędrowek po okolicznych miejscowościach (Chojno, Golejówek, Dubin, Bartoszewice, Jutrosin, Smolice, Krzekotowice i Skoraszewice) poznał problemy wsi, jej nędzę i zacofanie cywilizacyjne. Dostrzegł również, jak niewystarczającą pomoc w porównaniu z rzeczywistymi potrzebami materialnymi wsi oferowały ludności ówczesne struktury administracyjne.

⁶ Z. Podlejski, *Sól ziemi i światłość świata...*, dz. cyt., s. 132. A. Szelęgiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań – Warszawa – Lublin 1966, *passim*.

⁷ T. 1, s. 283 n. Matka Edmunda w podzięce ofiarowała Matce Bożej oryginalne wotum dziękczynne – srebrną plakietkę z Okiem Bożej Opatrzności, które do dziś znajduje się świętogórskim sanktuarium, obok figury uznanej za cudowną. M. Kornacka, *Rola Świętej Góry w życiu Edmunda Bojanowskiego*, „Nasza Przeszłość” 1970, nr 32, s. 223–239.

⁸ A. Brzeziński, *Wspomnienia o Edmudzie Bojanowskim*, Poznań 1872, s. 2; B. Biel, *Edmund Bojanowski 1814–1871, Chrześcizjanie*, [w:] t. 1, Warszawa 1974, s. 87–106.

⁹ Zob. E. Bojanowski, *Dziennik*, 19. 05. 1853 r.; J. Rehmus, *Edmund Bojanowski. Studium psychologiczne*, Lublin 1960 (mps KUL); S. Szmidtówna, *Dzienniki Edmunda Bojanowskiego 1853–1871*, Lublin 1963 (mps KUL).

¹⁰ W. Niemojowski (1784–1831), polityk, zmarł w drodze na zesłanie na Sybir.

¹¹ B. Niemojowski (1787–1835), publicysta, minister spraw wewnętrznych, wiceprezes rządu.

¹² Innych przyczyn braku realizacji chęci wyjazdu do Krakowa nie zdołano ustalić.

W procesie wychowawczym i edukacyjnym Edmunda szczególne miejsce zajmowali lokalni duchowni: proboszcz Kazimierz Lerski (1770–1843), zachęcający go do nawiązywania kontaktów ze znanymi osobistościami życia publicznego, oraz wikariusz Jakub Siwicki (1793–1870), który rozbudził zainteresowania naukowe wychowanka i zachęcił go do samodzielnych studiów, opartych początkowo na bogatym rodzinnym księgozbiornym¹³. Z zachowanej korespondencji Bojanowskiego wiemy, że mając 14–15 lat sprowadzał książki z Poznania, Wrocławia i Krakowa, szczególnie z dziedziny literatury i historii, ponieważ rodzinny księgozbiór pod tym względem już mu nie wystarczał. Nie stronił też od lektury czasopism o profilu społeczno-politycznym i naukowym. Z treści korespondencji Edmunda z tamtego okresu wynika, iż był pod wpływem polskich myślicieli Oświecenia¹⁴. Na przykład lektura dzieł ideologa polskiego Oświecenia i współautora Konstytucji 3 maja Hugona Kołłątaja wzbudziła jego trwale zainteresowanie zagadnieniem konieczności kształcenia polskich kobiet.

W 1832 r. podjął Bojanowski studia na Uniwersytecie Wrocławskim – najpierw jako hospitant uzupełniał wykształcenie średnie, później zaś jako student immatrykulowany do wydziału filozoficznego studiował modne wówczas słowianofilstwo i filozofię romantyczną oraz literaturę¹⁵. Tu zaprzyjaźnił się z Ludwikiem Gąsiorowskim i Teofilem Mateckim, którzy zostali znanymi lekarzami poznańskimi. Wtedy też odnosił sukcesy literackie¹⁶ i publicystyczne. Mimo bardzo dobrych ocen z niewyjaśnionych przyczyn opuścił Wrocław i wrócił do rodzinnego Grabonogu, gdzie musiał przeżyć śmierć ukochanej matki (sierpień 1834 r.), a niedługo potem (23 III 1836 r.) – ojca hulaki, który wcześniej opuścił żonę.

Gdy otrząsnął się po tych przeżyciach, Bojanowski odbył podróż po Saskiej Szwajcarii, zawierając w Dreźnie, Lipsku, Eiteburgu i Wittenbergii liczne znajomości ze znaczącymi osobistościami ze świata sztuki i nauki¹⁷ oraz przerabiając wybrane wiersze zachodnich romantyków¹⁸. W 1836 r. został studentem Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Berlinie¹⁹, gdzie słuchał wykładów z literatury, filozofii, historii

¹³ M. Smoll, *Psychologiczne podstawy metod wychowawczych w systemie ochronkowym Edmunda Bojanowskiego*, Lublin 1969 (mps Bibl. KUL).

¹⁴ Byli to m.in.: biskup warmiński i najwybitniejszy pisarz polskiego oświecenia I. Krasicki (1735–1801), poeta, libertyn, autor druków ulotnych S. Trembecki (1739?–1812), oraz jezuita, historyk, autor pierwszej próby syntezy dziejów Polski, biskup A. Naruszewicz (1733–1796).

¹⁵ Na mocy zezwolenia Ministerstwa Oświaty E. Bojanowski dopiero 15. 01. 1835 r. mógł zostać studentem Wydziału Filozofii, gdzie ukończył dwa semestry – zimowy i letni.

¹⁶ E. Bojanowski opracował i wydał m.in.: przekład *Pieśni serbskich w noworoczniku „Marzanna”* (Wrocław 1834), własne utwory wierszowane oraz pierwszy w całości tłumaczony na język polski dramat pt. *Manfred. Poema dramatyczne Lorda Byrona* (Wrocław 1835). Interesował się też polskim folklorem i zabytkami.

¹⁷ Byli to m.in.: A. E. Odyniec, I. Chodźko, K. Wójcicki i J. N. Bobrowicz.

¹⁸ Zob. „Przyjaciel Ludu”, 1838 nr 7, 16, 25, 52.

¹⁹ Obok przedmiotu wiodącego uczęszczał też na wykłady z psychologii, logiki i metafizyki. Zajmował się również literaturą polską i językami słowiańskimi.

sztuki, estetyki i psychologii. Myślał też o karierze naukowej, ale musiał zrezygnować z dalszych studiów z powodu nawrotu choroby płuc²⁰. Nawiązał jednak w tym czasie serdeczniejszą znajomość z uczestnikiem powstania listopadowego w latach 1830–1831 Wojciechem Cybulskim, od 1842 r. profesorem Uniwersytetu w Berlinie, późniejszym uczestnikiem Wiosny Ludów w stolicy Niemiec (1848 r.), posłem na sejm pruski, kuratorem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, autorem licznych prac z historii i językoznawstwa słowiańskiego, który w swych rozprawach naukowych w sposób syntetyczny i poglądowy ujmował polską poezję romantyczną²¹. Nić szczerzej sympatii związał także z nauczycielem szkół wielkopolskich Marcelinem Motym, pełniącym w latach 1878–1886 funkcję wiceprezesa Towarzystwa Naukowej Pomocy im. K. Marcinkowskiego dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, działacza Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, znanego autora zbiorów felietonów *Listy Wojtusia z Zawad do Pafnusi*²² i *Przechadzki po mieście*²³.

Ciężka choroba zniweczyła plany naukowe Edmunda, z tego też powodu 17 III 1838 r. opuścił Berlin i udał się na kurację do lecznicy w Dusznikach Zdroju, skąd powrócił do rodzinnego Grabonoga. Tu schronienia udzielił mu przyrodni brat Teofil Wilkoński. Mając zapewniony byt, Bojanowski mógł włączyć się w prace wydziału literackiego w Kasynie Gostyńskim, które oprócz jawnych celów kulturalnych realizowało także cele polityczno-narodowe²⁴. Zainicjował walkę z wtórnym analfabetyzmem na wsi, aby wzmocnić ducha narodowego, zaczął zbierać pieśni ludowe²⁵. Zakładał biblioteki i czytelnie ludowe w okolicznych wioskach, zachęcając do tego innych²⁶. Myśląc o podtrzymaniu ducha polskiego w społeczeństwie, związał kontakty z nauczycielami i pisarzami ludowymi na Śląsku i Pomorzu, w regionach, które były szczególnie mocno narażone na germanizację i protestantyzację²⁷. Nawiązał ścisłą współpracę z przedstawicielami innych wyznań i religii: protestantami

²⁰ E. Bojanowski definitywnie opuścił uniwersytet i przeszedł kurację w Bad Reinerz (Dusznikach Zdroju) oraz nad morzem.

²¹ B. W. Januszewski, *Wojciech Cybulski. Działalność polityczna, pedagogiczna i naukowa*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974.

²² 1865–1867.

²³ t. 1–2, 1888–1891.

²⁴ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.*, t. 1, Poznań 1951, s. 66. Decyzją rządu pruskiego Kasyno 10. 02. 1846 r. musiało zaprzestać działalności.

²⁵ Za tę akcję czasopismo „Leipziger Allgemeine Zeitung” oskarżyło go o panslawizm.

²⁶ W ciągu trzech lat zdołał osobiście założyć 15 takich placówek oświatowych.

²⁷ M.in. z Józefem Lompą (1797–1863), autorem pierwszej historii Śląska napisanej w języku polskim, nauczycielem, publicystą, folklorystą, pisarzem śląskim prześladowanym za działalność społeczną i propolską przez władze pruskie, czołowym prekursorem odrodzenia polskiego na Górnym Śląsku. Gros opracowań dotyczących J. Lompy pomija jednak jego kontakty z E. Bojanowskim. Nie ulega wątpliwości, że kontakty obu działaczy, Ślązaka i Wielkopolanina, były niezwykle korzystne z punktu widzenia interesów polskości i stanowiły wręcz symbol dochodzenia do jednego organizmu państwowego. Por. F. Hawranek, *Miejsce Józefa Lompy wśród budzicieli polskości na Śląsku*, „Głos Olesna” 1978, s. 7–16.

i Żydami. Wszedł również jako autor prac literackich w skład zespołu redakcyjnego lesznieńkiego „Przyjaciela Ludu”²⁸ i z powodzeniem podjął się zakładania na Śląsku czytelnicy ludowych, w czym pomagali mu miejscowi duchowni. Głównie jednak agitował na rzecz zakładania w Wielkim Księstwie Poznańskim znanych z Królestwa Polskiego wiejskich ochron, dla których wydał drukiem odpowiednie przepisy²⁹. Określały one cele, metody i środki wychowawcze, mające nie tylko charakter praktyczny, ale także znaczenie teoretyczne i cechy systemowe³⁰. Z jego inicjatywy w 1844 r. powstały ochrony miejskie w Poznaniu, Gostyniu, następnie w Śremie i Psarach, mające na celu podnoszenie poziomu religijno-moralnego wychowania dzieci, by w przyszłości były one świadomymi katolikami, dobrymi rodzicami i pilnymi oraz sumiennymi pracownikami³¹. Myśl pedagogiczna E. Bojanowskiego obejmowała zatem: wychowanie fizyczne, zdrowotne, intelektualne, społeczne, rodzinne, religijno-moralne, patriotyczne czy estetyczne z uwzględnieniem kultury regionu³². Ten swoisty, bardzo nowoczesny w owych latach apostołat pracy E. Bojanowskiego cechowała odwaga i nonkonformizm w wytyczaniu nowych dróg działania Kościoła w trudnym okresie historycznym³³. Wynikał on nie tylko z jego komplementarnej wizji człowieka E. Bojanowskiego zakorzenionej w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, ale także ze specyficznym rozumianym misji dziejowej Polski w Europie, która miała być wzorem odnowy religijno-moralnej dla innych narodów. Apostołat pracy Bojanowski rozumiał więc jako posłannictwo chrześcijan do przekształcania środowiska społecznego w duchu Ewangelii przez rzetelną pracę i konsekwentne realizowanie nakazów wiary³⁴. Wzmoczone prześladowania narodowe i religijne narodu polskiego przez zaborców dały asumpt Bojanowskiemu do intensywnej, wzmożonej pracy wśród ludu; doniosłą rolę odgrywała w niej idea wychowania dziecka, będąca niezbędnym czynnikiem w programie pracy społecznej nad odrodzeniem religijnym i narodowym polskiego społeczeństwa³⁵. Wychowując dzieci, rodziny

²⁸ S. Chociej, *Twórczość literacka i działalność wydawnicza Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 150 n.

²⁹ Była to opracowana przez niego *Skazówka dla Opiekunek odwiedzających Domy Ochrony* (Poznań 1844).

³⁰ K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne bl. Edmunda Bojanowskiego i ich realizacja w kontekście współczesnych kierunków i standardów wychowania*, [w:] *Służyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, red. L. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk, Lublin 2009, s. 39–136.

³¹ Idee pedagogiczne E. Bojanowski zawarł w swym *Dzienniku* i wielu artykułach z zakresu psychologii i pedagogiki. Zob. T. Kukołowicz, *Błogosławiony E. Bojanowski jako pedagog*, [w:] *Błogosławiony Edmund Bojanowski. Serdecznie dobry człowiek*, red. S. Wilk, Lublin 2000, s. 49–50.

³² Zob. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne bl. Edmunda Bojanowskiego...*, dz. cyt., s. 41–42.

³³ J. Życiński, *Świadek odważnej nadziei*, [w:] *Służyć i wychowywać do miłości...*, dz. cyt., s. 12 n.

³⁴ Z. Grocholewski, *Integralne wychowanie według bl. Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Służyć i wychowywać do miłości...*, dz. cyt., s. 19–37; Z. Niedźwiecka, *Edmund Bojanowski prekursor Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 1983, passim.

³⁵ Cz. Strzeszewski, *Formy apostołstwa świeckich*, „Ateneum Kapłańskie” 1968, nr 71, s. 308–316; T. Kochanek, *Poglądy Edmunda Bojanowskiego na wychowanie dziecka wiejskiego*, Lublin 1974 (mps Bibl. KUL).

i społeczność wiejską, zamierzał edukować cały naród; miejscem realizacji tej idei były głównie ochronki. Pierwsza zorganizowana ochronka miejska zaczęła funkcjonować w 1844 r. w Poznaniu³⁶. Bojanowski założył ją przy wydatnej współpracy byłego uczestnika powstania listopadowego, znanego lekarza i społecznika Ludwika Hiacynta Gąsiorowskiego, autora historii medycyny w Polsce pt. *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce*³⁷. Kolejną ochronkę otwarto w Gostyniu.

W latach 1848–1849 w Wielkim Księstwie Poznańskim wybuchła epidemia cholery. Jej rozmiary budziły przerażenie władz i ludności. Środki, jakie podjęto, by ją zwalczyć, nie zapobiegły jej rozszerzeniu. E. Bojanowski z najwyższym poświęceniem i na wiele sposobów angażował się w ratowanie ludzi, m.in. pełnił funkcję pielęgniarza, samarytanina, a nawet duchownego (tj. świeckiego diakona), który pociesza i przysposabia do przyjęcia sakramentów, współtowarzysza niedoli i orędownika we wspólnej modlitwie do Boga. Poruszony losem sierot po zmarłych na cholerę przekształcił budynek dawnego Kasyna Gostyńskiego w szpital dla ubogich i sierotociniec, który *de facto* stał się treścią jego życia. Po głębokim namyśle i rozmowach z Kajetanem Morawskim, Gustawem Potworowskim i Stanisławem Chłapowskim oraz z pomocą biskupów poznańskich³⁸ sprowadził do gmachu dawnego Kasyna siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i 21 VIII 1849 r. otworzył w nim Dom Miłosierdzia, nazywany przez niego Instytutem. W zakładanych przez siebie instytucjach wyższej użyteczności publicznej nie tylko osobiście zajmował się praktyką pielęgniarską, ale troszczył się także o doskonałą formację wewnętrzną podopiecznych opartą na wartościach ewangelicznych i tradycji narodowej³⁹. Równocześnie rozwijał szeroką działalność samarytańską, która przyniosła mu rozgłos i przydomek „drugiego Wincentego à Paulo”⁴⁰. Bojanowski wiele czasu i wysiłku poświęcił na zdobycie niezbędnych do funkcjonowania Instytutu pieniędzy. O wsparcie prosił ziemian, duchownych, a nawet wieśniaków. Największej pomocy udzielili mu wówczas członkowie Stowarzyszenia Życia Apostolskiego, tj. filipini ze Świętej Góry zajmujący się duszpasterstwem i wychowaniem młodzieży przez tzw. oratoria. Najbardziej założył się w tym dziele ks. Wawrzyniec Kuśniak, długoletni przełożony Kongregacji Oratorium. W latach 1852–1856 i w 1862 r. Bojanowski wydawał rocznik pt. *Pokłosie, zbieranka literacka na korzyść sierot*, w którym bezin-

³⁶ W. Jesse, *Całokształt działalności społecznej Edmunda Bojanowskiego*, Kraków 1954 (mps Bibl. UJ).

³⁷ T. 1–4, 1839–1855.

³⁸ Biskupa pomocniczego Jana Dąbrowskiego (1791–1853) ze zgromadzenia księży misjonarzy oraz arcybiskupa Leona Przyłuskiego (1789–1865), metropolity gnieźnieńskiego i poznańskiego, prymasa Polski. Za postawę patriotyczną rząd pruski dążył do odwołania tego ostatniego z urzędu i deportacji do Rzymu. Zob. Z. Zieliński, *Przyłuski Leon Michał h. Lubicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Warszawa – Kraków 1984–1985, s. 210–212.

³⁹ Temu celowi służyło Towarzystwo Opieki Elementarnej Pomocy, którego zadaniem było czuwanie nad postępowaniem moralnym dzieci przechodzących z ochronki do szkoły.

⁴⁰ „Czas” 1857, nr 176.

teresownie drukowano nadsyłane przez autorów utwory. Chociaż wiele z nich nie przedstawiało wielkiej wartości literackiej, wydawnictwo spotykało się z życzliwym przyjęciem⁴¹, ponieważ część dochodu, jaki przynosiło, przeznaczano na dofinansowanie Instytutu. W latach 1860–1862 Bojanowski, wspólnie z proboszczem z Mielżyna, ks. Hilarym Koszutkim⁴², wydawał czasopismo dla ludu „Rok Wiejski”, z którego dochody przeznaczył na rozwój swego dzieła⁴³. Dzięki temu m.in. Instytut mógł prowadzić zawodowe szkolenie dziewcząt po 14. roku życia i przygotowywać kadre pielęgniarską oraz pedagogiczną dla ochronek. W pracy szpitalnej Bojanowski wykazywał niezwykłą intuicję, przychodząc chorym z pomocą w najdrobniejszych potrzebach, niezależnie od ich wyznania i narodowości; opracował również *Statuta dotyczące się dozoru i pomocy lekarskiej w salach chorych w Domu Miłosierdzia*. Dla ubogich przygotowywał, według przepisu angielskiego fizyka i działacza charytatywnego Beniamina Thompsona Rumforda, pożywną zupę⁴⁴ z grochu, ryżu, kaszy i kartofli⁴⁵, skład której uzależniał od lokalnych wymagań⁴⁶. Edmund Bojanowski działał również z powodzeniem⁴⁷ w trzech najbardziej znanych wówczas polskich stowarzyszeniach: Towarzystwie Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, opiekującym się ubogą młodzieżą, która chciała zdobyć wykształcenie; Lidze Polskiej kształtującej formację intelektualno-duchową społeczeństwa, a szczególnie ludności wiejskiej,⁴⁸ oraz Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk⁴⁹, gdzie ceniono go „dla wykształcenia”, „choć drukiem poważniejszych rzeczy nie ogłosił”⁵⁰.

Jesienią 1848 r. w związku ze złagodzeniem przepisów dotyczących zakładania stowarzyszeń założono w Poznaniu Towarzystwo Pedagogiczne. W swym miesięczniku „Szkoła Polska”⁵¹ Towarzystwo propagowało ideę, „by młode pokolenie

⁴¹ Zob. J. Bujak, *Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot*, Wrocław 1960 (Bibl. Uniw. Wrocław, mps.).

⁴² Hilary Koszutki (1822–1896) brał udział w powstaniu wielkopolskim. W 1849 r. został członkiem Ligi Polskiej w Poznaniu. W 1865 r. założył pismo „Oświata”. Jednak znany był głównie jako autor popularnych żywotów świętych.

⁴³ Czasopismo nie zostało odnotowane w obszernej publikacji pt. *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.

⁴⁴ *Sumariusz życia i cnót...*, dz. cyt., s. 22.

⁴⁵ E. Bojanowski, *Dziennik 1853–1871*. Wybór, wprowadzenie i przypisy A. i T. Szafrąnczy, Warszawa 1999, s. 205, s. 207.

⁴⁶ Tamże, s. 207.

⁴⁷ *Sumariusz życia i cnót...*, dz. cyt., s. 16–17, wymienia jedynie dwie organizacje: Towarzystwo Naukowej Pomocy (nazwa niepełna) oraz Ligę Polską.

⁴⁸ Gdy w 1849 r. Liga Polska utworzyła Komisję ds. Publikacji Tanich i Popularnych Książek, E. Bojanowski został jednym z pięciu jej członków. W ramach prac Komisji opracował Ustawę Wydziału Czytelnictwa Popularnego przy Dyrekcji Ligi Polskiej Powiatu Krabskiego.

⁴⁹ J. Pachucki, *Bojanowski Edmund Wojciech Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 236; M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 63.

⁵⁰ J. Pachucki, *Bojanowski Edmund Wojciech Stanisław...*, dz. cyt., s. 237.

⁵¹ Miesięcznik mający ambitne cele pedagogiczne ukazywał się od początku 1849 r. do końca 1853 r. W skład komitetu redakcyjnego wchodził: Ewaryst Estkowski, Jan Rymarkiewicz, Józef Łukaszewicz, ks. Aleksy

rosło w dobrych obyczajach, w pocziwym, zacnym, pobożnym duchu przodków naszych, [...] by w nim nie wygasł ogień rodzinny, by zawczasu uczyło się dźwigać z godnością narodową ciężkie brzemie losu i stanęło ostatecznie u kresu gorących życzeń naszych [niepodległości]”, E. Bojanowski podjął się więc z wielkim entuzjazmem przygotowywania odpowiednio nowoczesnej kadry pedagogiczno-oświatowej, której zadaniem miało być służenie ludowi polskiemu i przysposobienie go do awansu społecznego przez odrodzenie religijno-moralne, podniesienie oświaty i poczucia godności osobistej w rezultacie zniesienia rażącej nierówności społecznej, tj. „nierówności stanów”. Głównym celem Bojanowskiego było wychowanie dzieci wiejskich, dlatego też do akcji wychowawczo-opiekuńczej wdrożył jedynie młode dziewczyny wywodzące się z tego środowiska. Miały one pełnić funkcję „kapłanek” z żarliwością, oddaniem i poświęceniem przekazujących podopiecznym nie tylko wartości duchowe, ale także umiejętności prowadzenia nowoczesnego gospodarstwa domowego. Z tego względu „ochroniarki” miały zdobyć odpowiednie kwalifikacje zawodowe w specjalnie utworzonym ośrodku formacyjnym. W tym celu od 1850 r. rodziła się nowatorska koncepcja założenia żeńskiego zgromadzenia zakonnego, pierwszego na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX w., które podjęłoby pracę religijno-wychowawczą w ochronkach wiejskich⁵². Idea Bojanowskiego wyprzedzała podobne „dzieła ks. [Zygmunta Szczęsnego] Felińskiego z 1854 r., o. Honorata [Koźmińskiego], m. [Marii Angeli] Truszkowskiej z 1855 r., m. [Marcjanny Antoniny] Mirskiej z 1856 r., m. [Józefy od Jezusa Ukrzyżowanego] Karskiej, m. [Marceliny] Darowskiej, o. [Hieronima] Kajsiewicza z 1857 r., m. [Kolumby] Białeckiej z 1861 r. oraz inne”⁵³ i wynikała z jego autentycznej oraz głębokiej pobożności. Bojanowski był bowiem przekonany, że ochronki „stanowią jeden z tych wielkich środków, które Boża Opatrzność zsyła w niektórych okresach dziejów dla odnowy [religijno-moralnej] ludzkości”.

Dnia 3 V 1850 r.⁵⁴ w Podrzeczu k. Gostynia Wielkopolskiego otwarto pierwszą na ziemiach polskich ochronkę wiejską, u podstaw powołania której legła uprzednia i spontaniczna inicjatywa oddolna zainspirowana *de facto* przez Franciszkę Prze-

Prusinowski, pastor Robert Fiedler ze Śląska i ludowy pisarz śląski, nauczyciel i autor podręczników szkolnych oraz poradników rolniczych Józef Lompa. Ponieważ hierarchia kościelna z Poznania obawiała się zbyt dużego przenikania do miesięcznika niektórych laickich idei pedagogów niemieckich, pod koniec 1852 r. do redakcji włączono ks. Ignacego Sumińskiego, który sprawił, że pismo stało się wydawnictwem katolickim i kościelnym.

⁵² A. Tarnowska, *Działalność pedagogiczno-społeczna Edmunda Bojanowskiego*, Warszawa 2003, s. 14 (Arch. Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Bochni, mps, bez sygn.).

⁵³ A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło...*, dz. cyt., s. 30.

⁵⁴ 3 maja przypadają w Polsce ważne święta: Znalezienie Świętego Krzyża i rocznica ogłoszenia Ustawy rządowej, pierwszej w Europie ustawy zasadniczej, tj. Konstytucji z 1791 r. Z tymi wielkimi wydarzeniami Bojanowski łączył zadania swego nowego ośrodka pracy wychowawczej i formacyjnej, który miał dokonać odrodzenia społeczeństwa polskiego przez odnowę religijno-moralną i oświatową wsi.

woźną, właścicielkę domu, która sama gromadziła u siebie dzieci, ucząc je katechizmu. Ośrodek mieścił się w dwóch izbach wiejskiej chaty i miał prawo korzystania z dużego ogrodu. Trzy dziewczyny wywodzące się ze środowiska sezonowych pracowników rolnych, nieskładające żadnych ślubów, zwane początkowo przewodniczkami, później zaś służebniczkami Bogurodzicy, podjęły pracę w tej nowoczesnej instytucji wychowawczej, ukształtowanej według koncepcji wychowawczej E. Bojanowskiego w celu „ochrony zdrowia moralnego i fizycznego dzieci wiejskich”. Metoda wychowywania dzieci w ochronkach autorstwa Bojanowskiego, oparta na religii, rodzimych zwyczajach i tożsamości narodowej przodków, okazała się ponadczasowa i uniwersalna⁵⁵. Służebniczki Maryi stanowiły załóżek przyszłego zgromadzenia zakonnego, pod bacznym okiem Bojanowskiego prowadziły życie wspólnotowe, działalność charytatywną oraz podjęły zarobkową pracę najemną. Mimo dużych braków w edukacji stały się trzonem założonego przez Bojanowskiego tzw. Bractwa Ochronkowego – formalnie utworzonej wspólnoty wychowawczej, która w ochronkach miała tworzyć „wspólny rodzinny dom, domowe sanktuarium Matki – powszechnego Kościoła”⁵⁶. W życiu służebniczek Bojanowski powoli, ale konsekwentnie wprowadzał praktyki zakonne, zaczerpnięte głównie z literatury ascetycznej, szczególnie z pism św. Ignacego Loyoli oraz od nowych zagranicznych zgromadzeń zakonnych, które przystosował do warunków polskiej wsi i polskiego narodowego charakteru społeczeństwa⁵⁷.

Realizacja zadań wychowawczych i formacyjnych wymagała od Bojanowskiego nie tylko tytanicznej pracy, ale także wielkich umiejętności intelektualnych i organizacyjnych. W ochronce wiejskiej Bojanowski spędzał całe dni, ucząc dzieci modlitwy, katechizmu, czytania i pisania oraz wdrażając je do wykonywania różnych pożytecznych i prostych praktyk niezbędnych w prowadzeniu gospodarstwa⁵⁸. Uczył dzieci przez śpiew i zabawę. W tym celu układał proste wiersze i komponował piosenki chętnie śpiewane przez młodzież⁵⁹. Wiele pomysłów czerpał z repertuaru pieśni ludowych. Wprowadził śpiewanie *Bogurodzicy* i *Boże coś Polskę*, ponieważ uważał, że w nich „zamyka się cały wiekowy ciąg życia narodu, od jego początków aż do

⁵⁵ Zob.: M. Opiela, M. Kaput, E. Piekarczyk, A. Kornobis, Z. Zymróż, S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008; I. Majcher, *Metody wspomagania rozwoju mowy dzieci w wieku przedszkolnym w koncepcji E. Bojanowskiego*, Jasień k. Bochni 2009 (Archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Jasieniu, mps, bez sygn.).

⁵⁶ *Sumariusz życia i cnót...*, dz. cyt., s. 27.

⁵⁷ A. Tarnowska, *Koncepcje wychowawcze w ujęciu Edmunda Bojanowskiego*, Warszawa 2005, s. 49 n. (Archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Bochni, mps, bez sygn.).

⁵⁸ Zajęcia praktyczne w ochronkach obejmowały prace w ogrodzie, naukę pracy z narzędziami ciesielskimi do sporządzania sieci rybackich i myśliwskich. Dziewczęta uczyły się robót kulinarnych i dziewiarskich.

⁵⁹ J. Mrówczyński, *Polscy kandydaci do chwały ołtarzy*, Wrocław 1987, s. 24–25.

obecnych czasów”. Troszczył się o prawidłowy rozwój fizyczny dzieci, najintensywniejsze zabawy na powietrzu odbywały się w miesiącach wiosennych i letnich⁶⁰. Uczył dzieci samokontroli, pracy w zespole, zaradności, koleżeńskiej samopomocy, postawy altruistycznej. Zdecydowanie odrzucał kary fizyczne jako sprzeciwiające się godności ludzkiej. Wiele uwagi poświęcał także formacji skromnej kadry pedagogicznej, zasilanej dziewczętami kierowanymi przez ks. Antoniego Brzezińskiego, proboszcza z Baszkowa, oraz syna greckokatolickiego księdza, słynnego misjonarza ludowego działającego także na Górnym Śląsku, jezuitę Teofila Baczyńskiego⁶¹. Dzięki Bojanowskiemu oraz postawie służebniczek Bogurodzicy praca ochroniarek szybko zyskała uznanie wśród ludności wiejskiej i okolicznych ziemian, co skrzętnie odnotowała regionalna prasa o charakterze opiniotwórczym⁶². Efektem rozgłosu był stały wzrost liczby ochronek (do 1861 r. założono ich 18) i kandydatek, dla których Bojanowski opracowywał zasady intelektualnej i duchowej formacji. Wspólnie z przyjacielem ks. Janem Koźmianem, założycielem „Przeglądu Poznańskiego” i gorącym zwolennikiem ultramontanizmu, w październiku 1855 r. Bojanowski założył specjalną instytucję wychowawczą przygotowującą kandydatki do nowego zawodu ochroniarek i życia zakonnego pod nazwą Wydział Seminaryjny. Wydział miał siedzibę w domu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Gostyniu i zapewniał formację intelektualną i zakonną. Opiekę duchową nad kandydatkami sprawowali księża z Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri (filipini, zwani też oratorianami) ze Świętej Góry w miejscowości Gołówko, z uwagi na łatwy dojazd do ośrodka edukacyjnego. Bojanowski został przełożonym służebniczek Bogurodzicy. Od tego czasu nastąpił szybki rozwój Zgromadzenia. Najpierw powstały domy w Kopaszewie (1854)⁶³, Turwi⁶⁴, Rabiniu, kolejne w Nieślabinie k. Śremu (1858), w Górcie k. Brodnicy, Mielżynie, Kęblowie (1859), Niechanowie, Ruchocicach, Zdzieżu pod Borkiem, Wroniawach, Gołębinie, Marcelinie⁶⁵, potem

⁶⁰ *Zbiorek nabożeństw domowych dla ochronek Sióstr Zgromadzenia Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia*, oprac. A. Brzeziński, Tarnów 1892, *passim*.

⁶¹ Zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 23. Wymienieni księża nigdy nie zawiedli E. Bojanowskiego w jego pionierskich poczynaniach związanych z organizowaniem nowego zgromadzenia zakonnego.

⁶² Zob.: „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, dn. 3.05. 1860 r. kierowana przez księgarza i drukarza Napoleona Kamińskiego. Czasopismo było wówczas jedyną gazetą informacyjną Wielkopolski.

⁶³ Rozwój dzieła E. Bojanowskiego pilnie obserwował poznański „Tygodnik Katolicki”, którego założycielem i redaktorem był ks. Aleksander [Aleksy] Prusinowski, obrońca polskich praw narodowych, współzałożyciel i działacz Ligi Polskiej oraz poseł do pruskiego sejmu. Zob. „Tygodnik Katolicki” 1860, nr 33; 1861, nr 36.

⁶⁴ Miejscowość była własnością generała Dezyderygo Chłapowskiego, uczestnika kampanii napoleońskich, m.in. adiutanta Napoleona I w Hiszpanii i Austrii. Generał w swym majątku wprowadził nowoczesne metody gospodarowania. W 1854 r. został dożywotnim członkiem pruskiej Izby Panów. On też pierwszy – a więc nie E. Bojanowski – zaczął nazywać ochroniarki siostrami.

⁶⁵ Ośrodek działał tylko pół roku, ponieważ ciotka Bojanowskiego, Konstancja Wodopol, samowolnie zmieniła założenia programowe tej instytucji.

zaś w Rogaczewie⁶⁶, Małachowie, Iwnie, Graboszewie (1861), Oporówku, Lubaszu, Uzarzewie, Drzągowie, Osieku (1863) i Czarnkowie (1865)⁶⁷. W każdym z nich pracowały 3–4 siostry – ochroniarki, które prowadziły ochronki dla dzieci i małe szpitaliki (ambulatoria) zajmujące się chorymi i starcami, finansowane ze składek ziemian i pomocy okolicznego duchowieństwa. Ponieważ dotacje nie były systematyczne, siostry często miały problemy finansowe, którym zawsze starał się zaradzić Bojanowski.

Piętrzące się trudności i przeszkody wysuwane ze strony hierarchii kościelnej, duchownych⁶⁸, jak i świeckich (ich nasilenie miało miejsce w latach 1855–1858) skłoniły Bojanowskiego do otwarcia własnego nowicjatu w niezamieszkałym probostwie w Jaszku koło Śremu, który utworzył 26 VIII 1856 r. Mianowane tam osoby wchodziły w skład podstawowej struktury organizacyjnej przyszłego zgromadzenia zakonnego – tak powstał pierwszy w dziejach słuźebniczek dom generalny i nowicjat. Zgromadzenie liczyło wówczas 23 siostry. Opiekę duchową nad słuźebniczkami przejęli księża jezuici. Nad całokształtem wychowania słuźebniczek czuwał Bojanowski. On też mianował pierwszą przełożoną główną – Elżbietę Szkudłpąską. Wraz z duchownymi ze zgromadzenia zmartwychwstańców, ks. Hieronimem Kajsiwiczem i ks. Piotrem Semenenką, który cieszył się szczególnym zaufaniem papieża Piusa IX i Leona XIII⁶⁹, ustalił zasady i normy reguły zakonnej oraz główne cele zgromadzenia zakonnego. Były to: wychowanie dzieci, posługa ubogim i chorym bez względu na rodzaj choroby oraz praca zawodowa mająca stanowić źródło utrzymania sióstr zakonnych i ochronek, a także wywieranie pozytywnego wpływu na środowisko – lud wiejski. Nowatorskim pomysłem Bojanowskiego były organizowane przez słuźebniczki ochronkowe wieczornice dla wiejskich kobiet i młodzieży żeńskiej. Miały one wdrażać obecnych do świadomych praktyk religijnych, odmawiania różańca, czytania żywotów świętych i rozmów na tematy duchowe. Działania te miały przywrócić kobietom świadomość ich szczególnej i niezbywalnej roli w społeczeństwie – „strażniczek rodzinnego życia”, „wychowawczyń i karmicielek przyszłych pokoleń”.

⁶⁶ Jedną z ochronek dla dzieci w Rogaczewie mimo dobrego oddziaływania i roztoczenia opieki nad 40 dziećmi została w krótkim czasie zamknięta z powodu „zachwiania się tamtejszych ochroniarek”.

⁶⁷ Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*, Lublin 1973, s. 228.

⁶⁸ Głównymi oponentami niszczącymi dzieła E. Bojanowskiego okazali się jego pomocnicy z Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri: ks. M. Hübner proboszcz z Książa, jego brat ks. Marcin Hübner i ks. [N.] Preibisz oraz kilka sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo pracujących w Instytucie, które ze względów ambicjonalnych „werbowały” kandydatki Bojanowskiego do swego zgromadzenia zakonnego. Duchowni z kolei nie mogli znieść i zrozumieć zaangażowania osoby świeckiej w procesie powstawania nowego zgromadzenia zakonnego. Ów świecki „wszedł bowiem na teren zarezerwowany dotąd wyłącznie dla duchownych” wielkiego formatu.

⁶⁹ Ks. Piotr Adolf Semenenko dzięki stosunkom w kraju uzyskiwał systematyczne informacje o stanie Kościoła w Polsce pod wszystkimi zaborami i w częstych memoriałach przysyłał je papieżowi. Ten wykorzystywał je przy obsadzaniu biskupstw w Polsce.

Wcześniej, bo już w kwietniu 1853 r., Bojanowski rozpoczął wnoszenie obiektów gospodarskich w Jaszkanie. Prace przebiegały wolno z uwagi na różnorodne trudności, zarówno jeśli chodzi o brak funduszy na zakup potrzebnych materiałów budowlanych, jak i niedbalstwo wykonawców. Dwukrotnie budowę zniszczyła powódź: na początku lipca 1853 r. zniszczeniu uległy nowo wybudowane obiekty gospodarskie, a w sierpniu tego roku zniszczone zostało wszystko. Z zapisów w *Dzienniku Bojanowskiego* wynika, że i tym razem zdał się on na Opatrzność Bożą – i niespodziewanie otrzymał wielką pomoc materialną, m.in. od biskupa poznańskiego i innych osób, dzięki której do wiosny 1855 r. usunięto wszystkie szkody. Ponieważ Bojanowski nie znał wszystkich zasad funkcjonowania życia zakonnego, z całą pokorą korzystał w tym względzie z pomocy niektórych duchownych diecezjalnych i zakonnych (głównie zmartwychwstańców i jezuitów), a nawet radził się w tej kwestii dwóch kobiet świeckich. Po pięciu latach istnienia Zgromadzenia, dn. 22 VIII 1855 r., Bojanowski przedstawił arcybiskupowi metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej Leonowi Przyłuskiemu, gorliwemu, ale powolnemu w pełnieniu funkcji pasterskich, prośbę o zatwierdzenie zakonu⁷⁰. Był świadomy, iż „wszystkie małe zamierzenia potrzebują powolnego dojrzewania, zanim upewnią nas co do stałości i mocy”⁷¹, dlatego też z całą pokorą oczekiwał „werdyktu” hierarchii. Nie spodziewał się jednak, że sprawa zatwierdzenia Zgromadzenia przez władze kościelne ciągnąć się będzie aż tak długo. Wniosek Bojanowskiego w związku z zasadami Kościoła był rozpatrywany stopniowo i to po licznych analizach wielu złożonych aspektów dotyczących celowości powołania nowego zgromadzenia, ze szczególnym uwzględnieniem faktu, iż jego założycielem jest osoba świecka. Arcybiskupa L. Przyłuskiego interesowała „nie tyle nowa idea życia zakonnego, ile oczekiwane powszechne rezultaty działalności siostr”⁷². Ostatecznie po ustnej akceptacji reguły przez abp. L. Przyłuskiego, „przyjęciu służebniczek pod opiekę przez sufragana poznańskiego bp. Franciszka Stefanowicza”, ustanowionego oficjalnie dn. 8 XII 1855 r. „opiekunem Zgromadzenia”, kolejnych kilkukrotnych analizach sprawozdań o stanie Zgromadzenia autorstwa Bojanowskiego, wreszcie po tymczasowym zatwierdzeniu Zgromadzenia i tekstu jego reguły przez abp. L. Przyłuskiego w dn. 18 VIII 1858 r., uzyskaniu błogosławieństwa papieskiego Piusa IX w dn. 11 IV 1859 r., uznaniu dowodów świadczących o celowości i rozwoju Zgromadzenia, wielu innych staraniach Bojanowskiego, licznych poprawkach reguły zakonnej i szczegółach dotyczących funkcji przełożonej generalnej, sposobu nadzoru ze strony władz kościelnych, a także metody wychowywania dzieci i mło-

⁷⁰ Za postawę patriotyczną rząd pruski dążył do odwołania go z urzędu i deportacji do Rzymu.

⁷¹ *Sumariusz życia i cnót...*, dz. cyt., s. 37.

⁷² Z. Zieliński, *Leon Przyłuski (1845–1865)*, [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 161–192.

dzieży, nowy abp poznański Mieczysław Halka Ledóchowski, „któremu [także w innych sprawach] brak doświadczenia pastoralnego umożliwił podejmowanie śmiałych decyzji, co w dłuższej perspektywie przyniosło dobre owoce”⁷³, dekretem z dn. 27 XII 1866 r., tj. dopiero po 16 lat od powstania Zgromadzenia, zatwierdził Zgromadzenie Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej i jego regulę zakonną. Tak więc sprawa zatwierdzenia Zgromadzenia ma swą „wewnętrzną” historię! Służebniczki oprócz ślubów zwykłych (czystości, ubóstwa, posłuszeństwa) miały jeszcze dodatkowy cel: pracę nad zbawianiem i udoskonaleniem (religijno-moralnym) młodzieży oraz pielęgnowanie chorych i kalek, a także podjęcie najemnej pracy zarobkowej. Ich strój zakonny wzorowany był na ubiorze wiejskim; niebieska suknia i biała chustka na głowie. Do skromnego odzienia dodano krzyż na piersiach i różaniec w pasa.

E. Bojanowski, oczekując na oficjalne stanowisko władz kościelnych w sprawie zatwierdzenia Zgromadzenia, nadal prowadził pracę organiczną, przygotowując „nowych ludzi plemię”. Pierwsze ćwierćwiecze Zgromadzenia, charakteryzujące się żywiołowym rozwojem i wielkim dynamizmem, wymagało od niego nieustannego i całkowitego zaangażowania. W okresie od 1861 r. do wybuchu I wojny światowej do Zgromadzenia przyjmowano (po odliczeniu wystąpień i oddaleń) około 15 osób rocznie⁷⁴, co pozwalało otworzyć 51 nowych placówek (średnio dwie placówki na rok). Bojanowski czuwał nad rozwojem osobowym siostr, wpajając im wzniosłe i szlachetne ideały, które miały oddalić od nich egoistyczne pokusy prowadzące nieuchronie do upadku i kształtować „wewnętrznego człowieka” zdolnego do stawiania się bezinteresownym darem dla innych, darem z samego z siebie. Praca nad formacją siostr obejmowała wszystko to, co należy się człowiekowi jako osobie ludzkiej ze względu na jej godność, co gwarantuje możliwości nie tylko przeżycia, ale i integralnego rozwoju: uzyskanie podstawowej informacji, wykorzystanie własnych zdolności i wnoszenie czynnego wkładu w budowanie dobra wspólnego (przez włączenie się w system wzajemnych powiązań społecznych). W związku z organizowaniem kolejnych ochronek i ich funkcjonowaniem Bojanowski wydał *Starodawne przysłowia dla ochronek* (Poznań 1863), *Piosnki wiejskie dla ochronek* (Poznań 1862) oraz *Melodie do piosenek wiejskich dla ochronek* (Poznań 1863), które przynosiły dochód zasilający skromne budżety tych placówek. Sprawy społeczne poruszył w rozprawach: *Szkoły elementarne* („Przyjaciel Ludu” 1834–1835, nr 21–24), *Biedna*

⁷³ Z. Zieliński, *Ledóchowski Halka Mieczysław*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. 10, Radom 2003, s. 302–307; tenże, *Mieczysław Ledóchowski (1866–1886)*, [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu...*, dz. cyt., s. 193–227.

⁷⁴ W drugim ćwierćwieczu funkcjonowania Zgromadzenia liczba przyjęć wzrosła do 40 osób rocznie; pozwoliło to na otwarcie aż 218 oplatówek wychowawczych, co wynikało także z rozszerzenia zakresu działalności Zgromadzenia przez przyjęcie ofert pracy w bursach, szkołach początkowych i przy przewlekłe chorych.

komornica (tamże 1838), *O czytelnich wiejskich* (tamże, 1843), *Nieludzkość, czyli brak miłosierdzia* („Rok Wiejski” 1860, z. 1). Bojanowski przez całe życie jako efekt ciągłej i gorącej modlitwy, zyskiwał – co wielokrotnie sam wyznał – jasne wskazania dla kształtowania życia indywidualnego i społecznego, własnego oraz podopiecznych, a także impuls do dalszego osobistego zaangażowania się w formację ludzi świadomych swej godności oraz wynikających z niej praw i zobowiązań. Własnym życiem, przypominającym bardziej życie aktywnego kapłana niż człowieka świeckiego, świadczył, iż chrześcijaństwo tak ściśle zrosło się z tradycją i kulturą polską, że należy do istotnych składników tożsamości narodowej. Podobnie jego silne przekonanie, które w imię humanizmu chrześcijańskiego nie dostrzegało sprzeczności między programem promocji człowieka a Ewangelią, ukazującą osiągnięcie we wcielonym kształcie Boga jedyne ostateczne sensu osoby ludzkiej, budziło coraz większe i głębsze zainteresowanie hierarchii kościelnej i wielu środowisk społecznych nie tylko w Wielkim Księstwie Poznańskim. Środowiska te bowiem w charyzmatycznym dziele Bojanowskiego widziały nową dynamikę ideową, otwartą przestrzeń religijno-kulturowego mandatu ludzkości, a głównie zaś „miejsce” przemiany cywilizacyjnej uświęcającej człowieka. Zapatrywania Bojanowskiego odpowiadały na „zakręty” cywilizacyjne epoki, nakazywały nieustępliwie pytać o środki, pomoce i formy przyczyniające się do wzrostu i ożywienia religijno-moralnego. Kształtowały osobowość młodego pokolenia w instytucji, w której mogły się utożsamiać z chrześcijaństwem i Kościołem. Ukazywały wzory modelowych zachowań zgodnych z Ewangelią i prawem naturalnym, pozostawały wyrazem przekonań i dążeń samych uczestników tych działań, ale i ich rodzin i otoczenia. Wielu duchownych dostrzegało, że wyedukowane małe grupy w ochronkach utrzymywały swą tożsamość kościelną w łączności z życiem sakramentalnym, szczególnie z Eucharystią i tym wszystkim, co do niej prowadzi. Potwierdzają to nie tylko zapiski w *Dzienniku Bojanowskiego*, ale również liczne artykuły zamieszczone w „Tygodniku Katolickim” i „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w założonym w 1859 r. przez Hipolita Cegielskiego „Dzienniku Poznańskim” adresowanym do sfer ziemiańskich i zwalczającym pruską politykę germanizacyjną, publikacje w warszawskiej prywatnej ogólnoinformacyjnej „Gazecie Codziennej”, w której sporo miejsca przeznaczano na sprawy oświatowe i kulturalne oraz kwestię chłopską, krakowskim „Czasie”, wyróżniającym się nie tylko wysokim poziomem redakcyjnym, ale także reprezentującym poglądy solidaryzmu społecznego i ultramontanizmu oraz w tygodniku popularnonaukowym „Przyjaciel Ludu” z Chełmna, piśmie wielkopolskich organiczników, w którym zamieszczano artykuły historyczne dotyczące dziejów Polski, a także prace z zakresu ludoznawstwa w chełmińskim tygodniku politycznym i społeczno-oświatowym „Nadwiślanin”, propagującym pracę organiczną i oświatę dla ludu, jak również w mniej dzisiaj znanej „Kronice Warszawskiej”, która drukowała entuzjastyczne artykuły o dziele Bojanowskiego.

Z dokumentu opracowanego przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych w 1996 r.⁷⁵ wynika, że o niezwykłym dziele E. Bojanowskiego pisały również czasopisma zagraniczne, m.in. „La Civiltà Cattolica” z Rzymu oraz rocznik „Berliner Bonifatius Kalender”. Dzięki prasie idea zakonodawcy była znana również na Litwie, Ukrainie, w Czechosłowacji, Niemczech, Włoszech, a nawet w Anglii⁷⁶.

Popularność i rozgłos ochronek były powodem wielu pytań i próśb kierowanych do Bojanowskiego o rozszerzenie działalności sióstr służebniczek poza granice Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Fenomenem był fakt, iż mimo wrogiej polityki kościelnej państw zaborczych zgromadzenie założone przez Bojanowskiego prężnie się rozwijało. Dnia 21 XI 1861 r. powstały jego placówki w zaborze austriackim – w Podzwierzyńcu koło Łańcuta (diecezja przemyska i archidiecezja lwowska) otwarto pierwszy dom zakonny wraz z nowicjatem dla kandydatek z tego regionu. Z zachowanej korespondencji Bojanowskiego z ks. T. Baczyńskim, pełniącym wtedy funkcję jego pełnomocnika, ks. M. Mycielskim⁷⁷, ks. K. Praszalowiczem oraz innymi jezuitami wynika, że w realizacji tego przedsięwzięcia istotną rolę odegrali jezuita, a zwłaszcza wpływowi ks. Józef Brown⁷⁸. Nowa placówka podlegała bezpośrednio Bojanowskiemu i przełożonej generalnej. Innowacją w tym domu zakonnym było to, że w ochronce założono apteczkę i uczono młodzież żeńską krawiectwa, lecz akcja ta nie miała większego zasięgu⁷⁹. W lipcu 1862 r. Bojanowski wizytował dom służebniczek w Podzwierzyńcu. Był przekonany, że ma on zabezpieczenie finansowe gwarantujące jego funkcjonowanie dzięki życzliwości społeczności galicyjskiej⁸⁰. Niespełna dwa lata później otwarto szpital prywatny w Łańcucie (24 łóżka) również prowadzony przez to zgromadzenie⁸¹. Po długim namyśle i wysłuchaniu rad przyjaciół 3 X 1863 r. Bojanowski przeniósł nowicjat do Starej Wsi koło Brzozowa. Skład personalny tego domu pozwolił na doskonałe prowadzenie wielokierunkowych działań zgodnych z ideą jego założyciela, których efektem był duży wzrost liczby kandydatek i wysoki poziom życia wewnętrznego przez nie osiągnięty. W związku z wielkim naborem kandydatek w tym samym roku otwarto trzy kolejne placówki zakonne – w Biłce Szlacheckiej koło Lwowa, Podhorcach i Żuzelu, nad którymi zwierzchnictwo sprawowała przełożona domu w Starej Wsi. Wielkim zaskoczeniem dla sióstr i zakonodawcy Bojanowskiego było uka-

⁷⁵ CCS, Prot. 837, *Posnaniens. beatificationis et canonizationis Servi Dei Edmundi Bojanowski viri laici fund. Congreg. Ancillarum B. M. V. Imm. (1814–1871), positio super virtutibus ex officio concinnata*, t. I–II, Romae 1996.

⁷⁶ *Sumariusz życia i cnót...*, dz. cyt., s. 37.

⁷⁷ Więcej informacji o tym duchownym w: W. Wojtoń, *O. Michał Mycielski*, „Nasze Wiadomości” 1909, nr 2, s. 693–720.

⁷⁸ Zob. biogram ks. J. Browna w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 67–68.

⁷⁹ A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło...*, dz. cyt., s. 92.

⁸⁰ Była to jedyna wizytacja Bojanowskiego przeprowadzona w domu zakonnym na terenie Galicji.

⁸¹ Jego fundatorką była hr. Maria Potocka. Ośrodek funkcjonował 13 lat.

zanie się 10 VIII 1864 r. dekretu kasacyjnego, wydanego przez władze austriackie, którego skutki mogły być katastrofalne dla Zgromadzenia w Galicji, gdyż władze kościelne nie dopełniły wszystkich formalności prawnych wynikających z konkordatu, jaki zawarto 18 VIII 1855 r. w Wiedniu. Zaniedbanie lub przeoczenie tych przepisów spowodowało, iż Zgromadzenie nie miało statusu prawnego w archidiecezji lwowskiej. Zagrożeniem dla niego były również wysuwane przez rosyjskich duchownych oskarżenia pod adresem służebniczek, że przeciągają dziewczęta uniekie na obrządek łaciński oraz sprzyjają powstańcom z 1863 r., pielęgnując rannych przywożonych zza kordonu rosyjskiego. Bojanowskiemu i całemu Zgromadzeniu przysłała wtedy z opatrnościową wręcz pomocą Julia Wanda z Potockich hr. Caboga, właścicielka Biłki Szlacheckiej, mająca wielkie wpływy na dworze cesarskim w Wiedniu⁸².

Z analizy treści wspomnianego wcześniej dokumentu Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych *Positio* wynika również, że Bojanowski był aktywnym członkiem i dobroczyńcą „niemal wszystkich” instytucji charytatywnych, takich jak: ciesząca się dobrą opinią spółdzielnia udzielająca kredytów (także dla celów produkcyjnych) Towarzystwo Pożyczkowo Zapomogowe, Stowarzyszenie Rolno-Przemysłowe, założone m. in. przez drobnych kupców, właścicieli nieruchomości i przedstawicieli inteligencji w celu zaopatrywania w artykuły spożywczo-przemysłowe, Stowarzyszenie Pomocy Ekonomistom, Stowarzyszenie Asystencji Kulturalnej, Stowarzyszenie Przyjaciół Kultury w Poznaniu, Bractwo Serca Jezusowego, Bractwo św. Franciszka Salezego, przygotowujące ludzi świeckich do życia w rodzinie, środowisku pracy, środowisku kościelnym (religijnym) i społecznym, oraz najliczniejsze na ziemiach polskich Bractwo Różańca Świętego⁸³.

Bojanowski nieustannie – co wielokrotnie podkreślała ówczesna prasa polska – z „niezmordowanym zapalem” realizował charyzmat niesienia pomocy potrzebującym. Dając przykład swej altruistycznej postawy duchowej i realizując chęć niesienia pomocy, przeniósł na teren Polski (Poznań 1855 r., Gostyń 1868 r.) oryginalne dzieło wypracowane przez pioniera katolicyzmu społecznego we Francji błogosławionego Fryderyka Ozanama, Konferencje św. Wincentego à Paulo, rozwijające akcję charytatywną rozumianą jako konieczny wstęp do zasadniczych reform stosunków społecznych, co było nowością świadczącą o odwadze pomysłodawcy⁸⁴.

⁸² Ona w wielkim stopniu doprowadziła do ostatecznego zatwierdzenia zgromadzenia służebniczek w Galicji w 1875 r.

⁸³ Zob. *Positio. Dokumenta*, s. 55, oraz *Positio. Informatio*, s. XV.

⁸⁴ Zob.: A. Wóycicki, *Fryderyk Ozanam jako działacz katolicki*, Petersburg 1913; K. Morawski, *Fryderyk Ozanam*, Warszawa 1955, *passim*. Ten uczony znacznie wyprzedzał myśl społeczną swej epoki, bowiem 50 lat przed promulgacją *Rerum novarum* Leona XIII domagał się dla ludzi pracy płacy rodzinnej, zachęcał do organizowania autonomicznych związków zawodowych, a interwencjonizm państwowy dopuszczał tylko w przypadku zagrożenia dobra wspólnego państwa.

Konferencje osobno zrzeszające panie i mężczyzn nosły nie tylko pomoc materialną i duchową, ale też uświadamiały społeczeństwu, że osoba ludzka może podporządkowywać swego człowieczeństwa zachciankom, powinna natomiast preferować wzbogacanie własnej osobowości, ponieważ w aspekcie męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa tkwi wielkość człowieka. Dlatego w świadomości wielu współczesnych Bojanowski jawił się jako człowiek święty. Jego dzieło życia, tj. ochronki i zgromadzenie zakonne, rosło w siłę⁸⁵. W 1865 r. Bojanowski z powodu coraz większych kłopotów zdrowotnych przekazał pełną kontrolę nad Zgromadzeniem przełożonej generalnej, z którą dotąd doskonale współpracował. Bacznie obserwował jednak rozwój „swego” zgromadzenia w Wielkim Księstwie Poznańskim i na Śląsku, który przebiegał dynamicznie do wybuchu Kulturkampf⁸⁶.

W tym samym roku w życiu Bojanowskiego doszło do istotnych zmian. Po sprzedaży resztki majątku rodzinnego przez brata Bojanowski, za poradą przyjaciół, zamieszkał w domu jednego z nich, czołowego przedstawiciela polskiego ultramontanizmu, ks. Jana Koźmiana w Poznaniu⁸⁷. Dnia 30 III 1869 r. wstąpił do seminarium duchownego w Gnieźnie. Mimo kłopotów zdrowotnych kontynuował naukę i otrzymał prawo noszenia sutanny, niestety 2 V 1870 r. musiał opuścić seminarium z powodu nawrotu choroby płuc. W mieszkaniu innego przyjaciela, ks. Stanisława Gieburowskiego w Górce Duchownej, kustosa sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, gdzie zamierzał podreperować zdrowie, nadal studiował teologię i zgłębiał znajomość języka łacińskiego. Za zgodą abp. M. Ledóchowskiego zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o pozwolenie przyjęcia święceń kapłańskich. Po uzyskaniu zgody pod warunkiem zdania odpowiednich egzaminów w języku łacińskim z samozaparcem kontynuował naukę tego języka. Niedługo potem okazało się, że uzyskanie *placet*, nawet *ad solam missam*, tj. celebrowania wyłącznie Mszy św., okazało się niemożliwe. Zmarł po długich cierpieniach w gronie przyjaciół 7 VIII 1871 r. w Górce Duchownej⁸⁸, przekazując im przed śmiercią zeszyty z obszernymi zapiskami zwane *Dziennikiem* [Bojanowskiego]⁸⁹. Zgodnie z życzeniem został pochowany w kościele w Jaszkuwie. Jego śmierć została odnotowana przez prasę codzienną,

⁸⁵ Dnia 28. 07. 1866 r. biskup wrocławski Henryk Foerster zezwolił na rozpoczęcie działalności zakonnej w Porębie koło znanego od połowy XVII w. sanktuarium Góry Św. Anny na Śląsku, do którego zdążyli Polacy i Niemcy, rzadziej mieszkańcy Moraw i Słowacji. Dnia 12. 08. tego roku siostry w Porębie otwarły pierwszą na Śląsku ochronkę, dwa lata później następną w Skrzyszowie koło Wodzisławia Śląskiego.

⁸⁶ Na skutek ustaw majowych z 1875 r. przełożona generalna wraz z innymi siostrami z Jaszkuwa w Wielkim Księstwie Poznańskim znalazły schronienie w Porębie, skąd przełożona kierowała rozproszonymi siostrami.

⁸⁷ Wspierał on E. Bojanowskiego w tworzeniu zgromadzenia słuźebniczek NMP, zakładając m.in. ochronki w Kopaszewie i Rąbinu. Zob. P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814–1877*, Poznań 1998.

⁸⁸ W chwili śmierci założyciela Zgromadzenie liczyło ok. 190 siostr pracujących w 37 placówkach w Wielkopolsce, Galicji i na Śląsku.

⁸⁹ Przechodziły one bardzo zawile koleje losu. Dzieje *Dziennika* zostały opisane przez A. i T. Szafrąskich. Zob. E. Bojanowski, *Dziennik 1853–1871*, oprac. A. i T. Szafrąscy, Warszawa 1999, s. 20–21.

m.in. „Tygodnik Katolicki”⁹⁰, i periodyczną – „Tygodnik Belletrystyczny Ilustrowany”, „Sobótka”⁹¹, w których drukowano *Krótki rys życia Bojanowskiego*. Rok później w Poznaniu ukazała się drukiem pozycja wydawnicza pt. *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim, Fundatorze Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej*. Pomieszczono w niej także opracowanie przełożonej generalnej Zgromadzenia Służebniczek E. Szkudłapskiej, zatytułowane *Ostatnie dni życia i pogrzeb [Edmunda Bojanowskiego] wraz z Mową żalobną ks. St. Gieburowskiego przy wprowadzaniu zwłok do kościoła w Górcie Duchownej oraz Mową żalobną ks. Antoniego Brzezińskiego na pogrzebie w Jaszkuwie*⁹². Siostry M. Kornacka i J. Hoffmann, zajmujące się zagadnieniem dynamiki i formami kultu założyciela Zgromadzenia, stwierdziły, że z okresu międzywojennego warto odnotować artykuły o E. Bojanowskim zamieszczone na łamach „Kroniki Gostyńskiej”, szkic ks. F. Świątko o nim w druku zwartym pt. *Świętość Kościoła w Polsce*⁹³ oraz książkę opracowaną na podstawie archiwaliów zakonnych, napisaną przez ks. W. Muchowicza pt. *Żywot Edmunda Bojanowskiego Założyciela Ochronek na ziemiach polskich i Zgromadzenia SS Służebniczek BRDNP*⁹⁴. Niewiele wcześniej informacje o Człowieku Serdecznie Dobrym – jak określił E. Bojanowskiego Jan Paweł II – upowszechnił jezuita F. Devas, pisząc książkę zatytułowaną *Mother Mary Magdalen of the sacred Heart (Fanny Margaret Taylor of the Poor Servants of the Mother of God 1832–1900)*, wydaną w Londynie w 1927 r. Nie sposób ogarnąć wszystkich inicjatyw naukowych i popularnych kierowanych do różnych kategorii wiekowych i zawodowych, odnoszących się do E. Bojanowskiego a podejmowanych w latach międzywojennych. Wychodzą one poza ramy niniejszej rozprawy. W miarę upływu lat ukazuje się przecież coraz więcej prac o E. Bojanowskim, nie mówiąc już o różnych ich formach i konwencji.

Specjaliści prawa kanonicznego twierdzą, że sam pogrzeb Bojanowskiego „stał się potwierdzeniem opinii świętości, którą Edmund cieszył się już za życia”⁹⁵. Wspomniane zaś wcześniej mowy pogrzebowe duchownych ks. Stanisława Gieburowskiego z dn. 9 VIII 1871 r. oraz ks. Antoniego Brzezińskiego z 11 VIII tego roku ukazywały E. Bojanowskiego jako „naśladowcę Chrystusa” oraz człowieka poddanego cierpieniom wymagającym heroizmu⁹⁶. W tych dwóch kierunkach rozwijała się opinia

⁹⁰ 1871, nr 32 z dn. 12. 08.

⁹¹ 1871, nr 50–51. Był to tygodnik redagowany i wydawany przez M. Leitgebę, zawierający opowiadania historyczne, utwory literackie, felietony krytyczne i recenzje teatralne. Czasopismo w 1872 r. połączyło się z „Tygodnikiem Wielkopolskim”.

⁹² M. Kornacka, J. Hoffmann, *Geneza, rozwój i formy kultu błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, [w:] *Służyć i wychowywać do miłości...*, dz. cyt., s. 369.

⁹³ Kielce 1930.

⁹⁴ Dębica 1933.

⁹⁵ Zob. H. Misztal, *Świeccy święci i błogosławieni...*, dz. cyt., s. 357.

⁹⁶ Tamże.

świętości Bojanowskiego najpierw w samym zgromadzeniu słuźebniczek, a także poza nim. Fakt ten podkreślił również znany z koncepcji ideowej budowy w latach 90. XIX w. kalwarii w Piekarach koło Bytomia na Górnym Śląsku franciszkanin W. Schneider, autor druku *Gedenkblaetter an den sel. Verstorbenen Herrn Edmund Bojanowski, nach dem polnischen Büchlein des Philippinerpatres Brzezinski*⁹⁷. Wcześniej wspomniany ks. A. Brzeziński opracował *Zbiorek nabożeństwa domowego dla ochronek Sióstr Zgromadzenia Słuźebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia*⁹⁸, który z pewnością zdynamizował kult E. Bojanowskiego.

Kilka zasadniczych czynników, wśród których wymienia się rozbiory Polski, rozproszenie Zgromadzenia na cztery gałęzie, a przede wszystkim wybuch II wojny światowej sprawiło, że starania słuźebniczek wielkopolskich (z Pleszewa) o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego E. Bojanowskiego z 1939 r. nie mogły być zrealizowane. Próby rozpoczęcia tego procesu za rządów kard. A. Hlonda zaowocowały w grudniu 1945 r. obietnicą wszczęcia „zbierania pism” E. Bojanowskiego. Kolejna prośba o wszczęcie procesu informacyjnego wniesiona do abp. W. Dymka w styczniu 1948 r. zakończyła się zebraniem pism Bojanowskiego i przesłuchaniem świadków. Proces beatyfikacyjny dotyczący świętości życia Bojanowskiego został zainicjowany dopiero 21 XII 1957 r. przez abp. A. Baraniaka w Poznaniu, co uniemożliwiło udział naocznych świadków życia i świętości założyciela Zgromadzenia Słuźebniczek. Nie starano się jednak wówczas prowadzić procesu „drogą dokumentów, czyli drogą spraw historycznych lub dawnych”, co sprawiło, że po jego zakończeniu 12 X 1960 r.⁹⁹ Bojanowskiego uznano wyłącznie „za człowieka wielkiej wiary, modlitwy, świeckiego katolika zaangażowanego w liczne dzieła społeczne”. Mimo to dokumentacja z procesu na terenie archidiecezji została przekazana Kongregacji Obrzędów w Rzymie. Dysertacja doktorska pt. *Edmund Bojanowski i jego dzieła* ks. Jana Zawady oraz obszerna dokumentacja zebrana przez s. Manfredę Kornacką z Lubonia nie dały podstaw do dyskusowania tej sprawy na forum sekcji Historycznej Kongregacji Obrzędów. Tymczasem w wyniku prośby kard. Stefana Wyszyńskiego, starań kard. Karola Wojtyły oraz na podstawie pisma sekretarza stanu za papieża Pawła VI, kard. Jeana Villota, wydano opinię, że „postać kandydata na ołtarze jest znakomita, ale dokumentacja procesowa skąpa”¹⁰⁰. Urząd Historyczno-Hagiograficzny,

⁹⁷ Góra Św. Anny (Opole) 1911. Zob. A. Nowack, *Ladislaus Schneider OFM*, [w:] *Lebensbilder schlesische Priester*, Breslau 1928, s. 251–269, szczególnie s. 258–260; Słownik biograficzny opracowany przez A. J. Steinkego OFM, *Polscy bracia mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995* (Poznań 1999) pomija wątek znajomości popularnego na Górnym Śląsku misjonarza, współautora popularnego modlitewnika na Górze Św. Anny i autora planu usytuowania drózek i kaplic kalwaryjskich na wzgórzu Cerekwica w Piekarach Śląskich k. Bytomia, franciszkanina W. Schneidera z E. Bojanowskim.

⁹⁸ Wydano go w Tarnowie w 1892 r.

⁹⁹ W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815–1965)*, Rzym 1966, s. 340–341.

¹⁰⁰ Tamże.

a potem Kolegium Relatorów w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych doprowadziły do powstania *Positio super causae introductione et super virtutibus*, opisanego dokładnie przez ks. H. Misztala w obszernej i dobrze udokumentowanej pracy. Podjęto zatem dalsze działania, spośród których należy wymienić przejęcie sprawy E. Bojanowskiego dn. 19 III 1983 r. przez mons. Giovanniego Papa, który przy współpracy s. Oktawiany Olejnik z Lubonia i s. Marioli Karaś ze Starej Wsi (od 1985 r.) pilotował prowadzenie bardzo dokładnej kwerendy w 83 archiwach i bibliotekach polskich, watykańskich i rzymskich. W efekcie tych działań zebrano wiele dokumentów, co posunęło procedurę procesową beatyfikacji E. Bojanowskiego naprzód. Ujęta w *Positio super virtutibus ex officio concinnata* (vol. I – II, Romae 1996, liczące ok. 2000 stron) dokumentacja została pozytywnie oceniona najpierw przez konsultorów historyków, a następnie konsultorów teologów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Pozwoliło to na ogłoszenie w dn. 3 VII 1998 r. dekretu o heroicności cnót E. Bojanowskiego. Proces diecezjalny dotyczący uzdrowienia Marii Szmyd ze złośliwego raka kości umożliwił natomiast wszczęcie procesu w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i ogłoszenie przez nią dn. 3 III 1998 r. dekretu aprobaty cudu. Dnia 13 VI 1999 r., po 42 latach procesu beatyfikacyjnego, Jan Paweł II dokonał w Warszawie uroczystej beatyfikacji Edmunda Bojanowskiego, wraz z beatyfikacją Reginy Protmann, założycielki Zgromadzenia Sióstr od św. Katarzyny, Dziewicy i Męczenniczki, podkreślając ich całkowite oddanie w służbie Chrystusowi, Kościołowi, bliźniemu będącemu w potrzebie i ojczyźnie.

W związku z opisaną procedurą procesową aż trzykrotnie dochodziło do ekshumacji zwłok Bojanowskiego. Pierwszej dokonano w 1927 r., a w 1930 r. doczesne szczątki Bojanowskiego przewieziono do domu generalnego sióstr służebniczek wielkopolskich w Żbikowie (Luboń). Do dwóch kolejnych ekshumacji doszło w latach 1947 i 1960¹⁰¹.

O niezwyklej dynamice rozwoju i żywotności idei Bojanowskiego urzeczywistnionej w funkcjonowaniu zgromadzenia świadczy przeszczepienie jego idei na teren Anglii. W 1869 r. do domu zakonnego służebniczek w Jaszkwie przybyła córka pastora anglikańskiego Fanny Margaret Taylor, która przeszła na katolicyzm, by móc poznać nowe zgromadzenie polskie odpowiadające na wielkie i aktualne „zapotrzebowanie społeczne” nie tylko w Polsce. Wzorując się na regule ułożonej przez Bojanowskiego w 1870 r., Taylor wstąpiła do założonego w Londynie zgromadzenia zakonnego pod nazwą Biedne Służące Matki Boga Wcielonego (*The Poor Servents of the Mother of God Incarnate*) i otworzyła dla niego nowicjat¹⁰².

¹⁰¹ Trzecia ekshumacja miała miejsce podczas trwania procesu zwyczajnego Sługi Bożego w Poznaniu.

¹⁰² Tamże, s. 341. W 1900 r. dom macierzysty tego zgromadzenia przeniesiono z Londynu do Rzymu.

Zgromadzenie zakonne założone przez Bojanowskiego mimo niezmiennie wrogiej w stosunku do Kościoła polityki wewnętrznej państw zaborczych coraz bardziej się rozrastało. Zaborcy na różne sposoby szykanowali zarówno Kościół, jak i jego dzieła, m.in. zgromadzenia zakonne: wydawano dekrety kasacyjne istniejących placówek, zakazywano przyjmowania nowych kandydatek do zgromadzenia, zabraniano utrzymywania kontaktów z wyższymi przełożonymi itp. Zatem „według wszelkich ludzkich obliczeń i względów mogło się zdawać, że sprawa słuźebniczek przepadła”¹⁰³. Wroga w stosunku do zgromadzenia polityka wyznaniowa zaborców doprowadziła do jego podziału na cztery autonomiczne rodziny zakonne. Każda z nich przyjęła nazwę od siedziby swego domu generalnego: słuźebniczki dębickie¹⁰⁴, starowiejskie¹⁰⁵, śląskie¹⁰⁶ i wielkopolskie¹⁰⁷. Warto podkreślić, że te rodziny zakonne kultywowały wspólną głęboką duchowość i nieskażony charyzmat założyciela. Od 1991 r. tworzą Federację Zgromadzeń Sióstr Słuźebniczek Najświętszej Maryi Panny.

Przesłanie Edmunda Bojanowskiego pozostało aktualne. Według danych statystycznych z 1998 r., podanych przez Katolicką Agencję Informacyjną w Warszawie, zgromadzenie słuźebniczek dębickich liczyło 545 sióstr. W 1998 r. prowadziły one działalność opiekuńczo-wychowawczą i charytatywną. 108 sióstr było katechetkami, 37 przedszkolankami, 35 pielęgniarkami, a 20 opiekunkami i wychowawczyniami w szpitalach i domach pomocy społecznej. Ponadto 65 słuźebniczek pracowało w parafiach jako zakrystianki, 13 jako kancelistki, 18 jako organistki, 23 udzielały pomocy charytatywnej w terenie, a 50 pomagało chorym, samotnym i zaniedbanym. Siostry prowadziły także grupy dziewczęcej Służby Maryjnej, schole, grupy apostołskie, Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, pomagały w pracy duszpasterskiej, pracowały w różnych instytucjach kościelnych. Przebywały na misjach na Białorusi, w Boliwii, Danii, Niemczech, Rosji i we Włoszech. Obecnie tworzą trzy prowincje: krakowską, tarnowską i warszawską, posiadają 9 domów wyjętych wraz z wikariatem misyjnym w Boliwii.

¹⁰³ F. Koneczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków–Warszawa Struga 1985, s. 269.

¹⁰⁴ Zgromadzenie Sióstr Słuźebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej z domem generalnym w Dębicy usamodzielniało się dn. 27.10.1890 r. Przez Stolicę Apostolską zostało zatwierdzone dekretem pochwalnym z dn. 13.07.1929 r. Definitywnej aprobaty dokonał dn. 3. 03. 1937 r. Pius XI.

¹⁰⁵ Dyskryminująca polityka wyznaniowa rządu austriackiego, zakazująca kontaktów słuźebniczek z władzami centralnymi w Wielkopolsce, doprowadziła do uzyskania przez siostry w Galicji autonomii już w 1866 r. Zatwierdzenie konstytucji na szczeblu diecezjalnym otrzymały siostry starowiejskie dn. 22.09.1870 r. Dekretu pochwalnego Stolicy Apostolskiej udzielił siostronom dn. 22.02.1904 r. Pius X, a definitywnie zatwierdził dn. 21.05.1940 r. Pius XII.

¹⁰⁶ W 1888 r. biskup wrocławski wydał tzw. dokument fundacyjny, zatwierdzony przez administrację pruską, na którego mocy słuźebniczki śląskie otrzymały osobowość prawną. Dnia 1. 10. 1897 r. nastąpiło usamodzielnienie się śląskiej gałęzi słuźebniczek. Dnia 24.03.1931 r. otrzymały one dekret pochwalny Stolicy Apostolskiej. Ostateczne zatwierdzenie konstytucji nastąpiło dopiero dn. 9. 06. 1947 r.

¹⁰⁷ W 1913 r. opracowane zostały konstytucje dla tego zgromadzenia, które zatwierdził na 7 lat papież Pius XI. Dnia 2. 07. 1940 r. Pius XII zatwierdził zgromadzenie definitywnie.

Służebniczki starowiejskie (jest ich na świecie prawie 1500) zajmowały się przede wszystkim pracą w przedszkolach, mieszczących się najczęściej w domach zgromadzenia (72 ochronki). Z młodzieżą pracowały w grupach modlitewno-apostolskich. Prowadziły m.in. Oazy Dzieci Bożych, Ruch „Światło Życie”, koła Żywego Różańca, Krucjatę Eucharystyczną, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Dziewczętom przed maturą umożliwiały odprowadzanie rekolekcji, udostępniały materiały z zakresu religii i wiary, docierały do rodzin patologicznych, pracowały w szpitalach, domach opieki społecznej i w domach obłożnie chorych. Dyrektorek placówek w Polsce było 21, katechetek 235, przedszkolank i wychowawczyń 119, pielęgniarek 52, zakrystianek 118, opiekunek parafialnych 20, kancelistek 22. Na misjach pracowało 128 sióstr, w tym w Austrii 3, Anglii 4, Kanadzie 1, Meksyku 2, Mołdawii 6, Niemczech 7, Republice Południowej Afryki 13, Rosji 3, na Ukrainie 9, w USA 55, we Włoszech 7, a w Zambii 18 sióstr.

Służebniczki śląskie (668 sióstr) prowadziły głównie ochronki (23), pracowały z młodzieżą żeńską, były otwarte na potrzeby chorych, bezradnych i samotnych. Chociaż zgromadzenie nie prowadziło ośrodków charytatywnych, pomagało w inny sposób, m.in. kupowało lekarstwa dla chorych dzieci i dorosłych z biednych rodzin, organizowało spotkania dla opuszczonych i samotnych, opłacało obiady dzieciom w stołówkach szkolnych, wydawało posiłki potrzebującym, udzielało pomocy pielęgniarskiej i ambulatoryjnej, prało bieliznę chorym, pośredniczyło w wydawaniu odzieży biednym oraz bezdomnym. 108 sióstr było katechetkami, 2 lekarkami, 14 pielęgniarkami w szpitalach, 17 pielęgniarkami w zakładach własnych, 9 pielęgniarkami środowiskowymi, 6 dyrektorkami placówek opiekuńczo-leczniczych, 10 wychowawczyniami w ośrodkach edukacyjnych, 8 księgowymi, 33 innymi pracownicami placówek wychowawczo-opiekuńczych, 49 przedszkolankami, 79 zakrystiankami, 26 organistkami i 20 kancelistkami. Siostry pełniły także odpowiedzialne funkcje w instytucjach kościelnych w Polsce i na świecie. Ponadto 65 sióstr przebywało na misjach, m.in. 4 w Czechach, 4 we Francji, 11 w Kamerunie (praca w buszu wśród pogan i mahometan), 10 w Kanadzie, 12 w Niemczech, 3 na Słowacji oraz 21 we Włoszech.

Służebniczki wielkopolskie, oprócz realizacji idei założyciela (troska o dzieci i młodzież, praca wśród chorych i ubogich), kierowały specjalnym ośrodkiem opiekuńczo-wychowawczym dla dziewcząt ze szkoły specjalnej i rodzin patologicznych oraz państwowym domem pomocy społecznej dla kobiet starszych. Nadto prowadziły 11 ochronek, bursę dla dziewcząt, dom rekolekcyjny, świetlice dla młodzieży, warsztaty szkolne dla kucharzy przy zasadniczej szkole zawodowej. Katechetek i ochronek było 66, dyrektorek i nauczycielek 6, wychowawczyń w domu opieki 7, pielęgniarek 25, pracownic charytatywnych 12, pracujących w domu opieki społecznej 10. Kilkanaście sióstr pracowało także w urzędach kurialnych, parafial-

nych i innych instytucjach kościelnych. Na misjach przebywało 56 siostr, m.in. 2 na Białorusi, 4 w Brazylii, 4 we Francji, 8 w Kazachstanie i 12 w Szwecji.

Po śmierci Bojanowskiego powstało także zgromadzenie służebniczek obrządku unickiego, które podzieliło się na trzy prowincje: polską, kanadyjską i brazylijską¹⁰⁸.

Na fali nieustannego zainteresowania Edmundem Bojanowskim jako religijno-społecznym działaczem, mężem opatrnościowym „od zawsze” uznawanym za świętego ukazało się wiele zapisków w kronikach parafialnych i zakonnych, szczególnie z terenu Wielkopolski, artykułów w prasie codziennej, tygodnikach religijnych, periodykach z całej Polski, w zbiorach modlitw, podręcznikach do literatury i historii Polski oraz Kościoła w Polsce, katolickich encyklopediach polskich, niemieckich, włoskich, czeskich, portugalskich i francuskich, wywiadach radiowych udzielanych zarówno przez hierarchów, jak i duchownych diecezjalnych oraz zakonnych, w dziełach literatury pięknej, kalendarzach, wypiskach. Zorganizowano niezliczoną ilość nabożeństw, pielgrzymek, dni modlitw, sympozjów naukowych, posiedzeń dyskusyjnych, zakłada się stowarzyszenia religijne, z warszawskim Przymierzem Rodzin¹⁰⁹ na czele. O rozwoju kultu tego „serdecznie dobrego człowieka” świadczą nowe kościoły i kaplice, a także inne miejsca pamięci (np. Muzeum Ziemi Gostyńskiej im. Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu) chlubiące się nim jako patronem. Stawiane są pomniki, komponuje się obrazy, witraże, medaliki, tablice upamiętniające wydarzenia z jego życia, sporządza przeróżne gadzety itp. O świętości Bojanowskiego wypowiadali się także świeccy, urządzano różne okolicznościowe uroczystości o zasięgu regionalnym i krajowym poświęcone tej postaci, organizowano sesje, sympozja naukowe i dni pamięci. Wszystkich tego typu imprez, znaczących wydarzeń o charakterze *stricte* religijnym, społecznym, kulturalnym i patriotycznym nie sposób wymienić. Ich dynamizm zdaje się przybierać na sile, co świadczy o powszechnej potrzebie, nawet w skali globalnej, o fascynacji autentycznym zaangażowaniem bł. E. Bojanowskiego, jego ideą oraz pasją edukacyjną realizowaną mimo różnorodnych trudności i napotykanych przeszkód.

E. Bojanowski należał do panteonu najbardziej znanych i interesujących postaci Wielkopolski okresu zaborów¹¹⁰. Był jednym z grona nielicznych, dzięki którym nie tylko Wielkopolska wyszła bez większej szkody w dziedzinie rozwoju życia religijnego¹¹¹. Na skutek jego działań jako założyciela zgromadzenia mocno wpisującego się w pejzaż religijno-społeczny najpierw rozbitej kordonami Polski, potem ojczyzny funkcjonującej w odmiennych warunkach geopolitycznych, a wreszcie

¹⁰⁸ W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła*, dz. cyt., s. 340.

¹⁰⁹ Założyła je Izabela Dzieduszycka z domu Bojanowska.

¹¹⁰ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 278, 284.

¹¹¹ E. Jabłońska-Deptuła, *Edmund Bojanowski. Człowiek, idea, dzieło*, „Więź” 1968, z. 11–12, s. 156–168.

wielu innych krajów świata zmieniło się postrzeganie samego Kościoła¹¹². Ogromne znaczenie ma to, że zgromadzenie wykorzystuje swą dziejową szansę, że w szybko zmieniającym się społeczeństwie zechciało oraz potrafiło utrwalić swe miejsce w chrześcijaństwie. Niezmiennie bowiem chodzi o to, by przez właściwe wychowanie młodego pokolenia tzw. chrześcijaństwo nawykowe, czyli tradycyjne, przemienić i umocnić w formę chrześcijaństwa z wyboru. Poszukiwanie i dążenie do racjonalizacji postaw w wierze społeczeństwa „zarażonego” ideami Bojanowskiego – „człowieka serdecznie dobrego” – staje się wiarygodną legitymizacją integralnego i harmonijnego rozwoju jednostek ludzkich biorących przykład ze zgromadzenia zakonnego założonego przez „człowieka świeckiego”.

¹¹² W. Jesse, *Całokształt działalności społecznej Edmunda Bojanowskiego*, Kraków 1954 (mps Bibl. UJ).